

Mój biały domek

To nazwa bloga Justyny Majewskiej z Gliwic i... kwintesencja wszelkich opisów jej lokum! Ale spotkamy tu ciekawe rozwiązania: ładnie wykorzystane drewno, zaskakująco zestawione detale, plamę koloru. A wszystko dla zyskania indywidualnego klimatu i przytulności

13 lat Justyna dopieszczała swoje mieszkanie i, jak mówi, końca nie widać. Dzieje się tak, ponieważ stale przychodzą jej do głowy nowe pomysły, ale też... po prostu bardzo lubi bawić się w urządzenie. Przynosi to efekty: Justyna udatnie połączyła w strefie dziennej meble retro z nowoczesnymi, w tym ikeowskimi sofą, podnóżkiem i stolikiem (przeniesiony z pokoju dziecka!). Ciekawie wyglądają też w tym otoczeniu skandynawskie drewniane rolety (IKEA).

Po tylu latach zmian w naszym domu oraz fascynacji różnymi stylami odkryłam, że urządzenie wnętrz to moja prawdziwa pasja. Realizuję ją, poddając nasze mieszkanie metamorfozom, a także pomagając znajomym aranżować ich domy



I ja, i mój mąż Wojciech jesteśmy nauczycielami wychowania fizycznego, ale nie pracujemy w tym zawodzie – mówi Justyna. – Zajmuję się marketingiem w firmie produkcyjnej. Moimi prawdziwymi pasjami są jednak aranżowanie i dekorowanie wnętrz oraz wszelkie projekty DIY, a największą frajdę sprawia mi urządzenie pokoiódek dziecięcych. Hobby stało się także motorem do założenia bloga Mój biały domek (co prawda ostatnio go zaniedbałam, ale już wracam do formy!) i profilu na Facebooku pod podobną nazwą: Biały domek Justyna Majewska. Prowadzę też konto na Instagramie: Tysiaimarysia. W mediach społecznościowych dzielę się tym, co mnie fascynuje i zachwyca. Dzięki tej internetowej aktywności nawiązałam wiele znajomości i przyjaźni. Z kilkoma wspaniałymi dziewczynami, które tworzą niesamowite klimatyczne wnętrza, udało mi się nawet spotkać.



Szafki po obu stronach portalu, większa z lewej i mniejsza (nocna, zwana czasem nakastlikiem), zostały odnowione techniką shabby chic. Ciekawym pomysłem było jednak pozostawienie szuflad w wersji ciemnej, oryginalnej. Ten zabieg oraz jednakowe uchwyty połączyły różne meble w nieformalny komplet. Posiwałe ze starości i od farby sprzęty efektownie prezentują się w zestawieniu ze stolikiem-pierkiem. Justyna wypatrzyła go podczas spaceru. Po oczyszczeniu i dokręceniu (ręką Wojtka) kółek awansował na mebel salonowy.

Justyna z mężem Wojciechem oraz dziećmi (Marią, 7 lat, i Mikołajem, 5 lat) mieszka tu już 14. rok. – Zajmujemy piętro rodzinnego domu męża – mówi. – Dzielimy go z jego dziadkami. Przez te lata nasze mieszkanie przeszło wiele metamorfoz, ale teraz w pełni odpowiada potrzebom naszej piątki, bo w skład rodziny wchodzi także seter szkocki Alex – dodaje ze śmiechem.

Osiągnąć ideał

Na pierwszy ogień poszła ściana między kuchnią i jadalnią. Nie została jednak do końca wyburzona, więc na pograniczu pomieszczeń powstał półwysep-barek. Dzieli on powierzchnię na praktyczną, roboczą (kuchnia) i bardziej elegancką (jadalnia). – Półotwarta przestrzeń gwarantuje więcej światła i powietrza – mówi Justyna. – W drugą stronę, czyli między jadalnią a salonem, mogliśmy zrobić tylko prześwit, ponieważ ściana okazała się nośna. Poszerzyliśmy więc otwór przeznaczony na drzwi, ile się dało. Dla wzmocnienia efektu spójności przestrzeń łączą jednakowa podłoga

i kolorystyka. Biel, szarości, beże i czerni można spotkać w każdym pomieszczeniu. Przy okazji dziękuję za pomoc szwagrowi, którego firma budowlana wykonuje dla nas wszystkie remonty i który dzielnie znosi moje wymysły i zmiany.

Marzenia do spełnienia

Mieszkanie Justyny i Wojtka ciągle się zmienia. – Inspirują mnie wnętrzarskie magazyny i blogi – mówi gospodyni. – Mój gust ewoluuje, a ponadto zwyczajnie nie lubię stagnacji. Staram się, aby dom był, aby domownicy z radością do niego wracali. U nas zawsze dużo się dzieje, uwielbiam urządzać przyjęcia tematyczne i urodziny dla dzieci. Chętnie pomagam w szkole przy organizacji imprez, bo świadomość, że mam swój wkład w urządzenie świata, sprawia mi frajdę. Jeszcze nie powiedziałam ostatniego słowa, jeśli chodzi o nasz dom – dodaje ze śmiechem. – Marzy mi się żeliwna koza na pograniczu jadalni. Będę rozwijać blog (Mojbiałydomek.blogspot.com) oraz profil na Facebooku (Biały domek Justyna Majewska). Pomysłów nigdy mi nie zabraknie!



Portal to projekt DIY Justyny. Powstał z desek parapetowych i ozdobnych listew z marketu budowlanego. W pracach pomagał przyjaciel rodziny – Grzegorz. Przyklejono drewniany dekor z targu staroci, a całość została pomalowana farbą Tikkurila. Nakładano ją gąbką, aby uzyskać efekt przecierania. – Kominek wędruje po domu zależnie od tego, co mi strzeli do głowy – mówi. – Nad nim wisi lustro ze starego kredensu.

W jadalni królują stół z targu staroci i podarowane przez kuzynkę krzesła. Po odświeżeniu przez nową właścicielkę (m.in. pobielenie, obicie nową tapicerką) zachwycają koronkową urodą. W duchu retro jest także lampion wiszący na ścianie (tup z wakacji). Warto zwrócić uwagę na ścianę do salonu z prześwitami. – Niestety, nie mogliśmy jej zburzyć, gdyż jest nośna – wyjaśnia gospodyni. – Ale otworzyliśmy przestrzeń, na ile się dało. Teraz myślę, że to może nawet i lepiej. Jej szarość (farba Szara pościata, Dulux) oraz nowoczesne elementy wystroju to dobre tło dla stylizowanego kompletu.



Planując kolejne **przemiany domów** lub urządzać je dla innych, staram się **podkreślić indywidualny charakter wynikający z osobowości i potrzeb domowników**. Dzięki tej zasadzie udaje mi się aranżować wnętrza, w których można czuć się komfortowo



Zastawa pełna uroku i prostoty – biała ceramika oraz przezroczyste i niebieskawe szkło – dobrze prezentuje się na białym blacie i grafitowych podkładkach (Pepco). Można ją też dowolnie łączyć z naczyniami w innych kolorach, odświeżając jadalniany look.



Kwiaty pojawiają się w tym domu przez cały rok. – Lubię białe lub prawie białe – mówi gospodyni. – Na przełomie zimy i wiosny prezentują się świetnie, bo tworzą jeszcze chłodne kompozycje. Latem zastępują je pastelowe, a jesienią – fioletowe i oranżowe.

Półwysep-barek obłożono płytkami (Leroymerlin.pl) i przykryto blatem z dwóch modrzewiowych desek kupionych za grosze w tartaku podczas wakacji w miejscowości Sworne Gacie. Zaprzyjaźniony stolarz połączył je, zachowując nieregularny kształt. – Cieszę się, że nie wyburzyłam całkowicie ściany pomiędzy kuchnią i jadalnią – mówi Justyna. – Półwysep ładnie dzieli przestrzeń i jest praktyczny: dodatkowych blatów nigdy dość!





Ściana nad blatem i on sam to jeden produkt. – Jest to płyta MDF – wyjaśnia pani domu. – Świetnie się sprawdza: jest odporna na plamy, łatwo się ją myje. Jej kremowy odcień bardzo mi odpowiada, bo ociepla kuchnię i przelamuje monotonię bieli ścian i szafek. Zamiast tych wiszących wybrałam półki – kompozycje na nich tworzę zależnie od potrzeb czy nastroju. Wystrój uzupełniłam ikeowskimi lampami i roletą. Podkreślają skandynawski nurt moich inspiracji.

Metalowy wieszak (prezent od męża dla żony) z emaliowanymi naczyniami (Olkusz) ujawnia romantyczną część duszy Justyny. – Początkowo byłam zafascynowana shabby chic – mówi. – Postarzenie mebli i dodatków tą metodą mnie urzekło. Sporo rzeczy tak upiększyłam. Z czasem jednak mój gust ewoluował. Teraz wolę zderzać meble retro z współczesnymi, tonować je rzeczami z nurtu skandynawskiej prostoty. Moim zdaniem w takim połączeniu oba style zyskują.

„Aby wizualnie połączyć kuchnię, jadalnię i salon, zdecydowałam się na jeden rodzaj podłogi. To panele Classen z kolekcji Country Style w odcieniu dębu bagiennego. Barwa i usłojenie nadają wnętrzu nieco rustykalną nutę i wspaniale je ocieplają”



Pierwotnie okleina zabudowy była w odcieniu orzechowym. Justyna wahała się, czy ją przemalować. – Wyglądała dobrze, niczego jej nie brakowało – opowiada. – Ale mnie się już znudziła... W końcu się zdecydowałam. Biel odświeżyła kuchnię, nadała jej współczesny charakter. Nowe gałki (Home-you.com) efektownie rozbiły jednorodną płaszczyznę. To był świetny pomysł!

Kuchnia jak nowa

PORADY JUSTYNY

❁ **Szafki stare lub takie, które już ci się opatrzyły, przemaluj!** Idealne będą do tego pozostałe meble sosnowe lub w okleinie drewnopodobnej typu Swarzędz. Odkręć fronty, przeszlij je papierem ściernym (ręcznie lub szlifierką). Jeśli powierzchnia jest równa, wystarczy ją zmatowić drobnym papierem (120-180). Odpyl ją, umyj benzyną ekstrakcyjną. Pomaluj trzykrotnie farbą do drewna za pomocą wałka. Ja przetestowałam Tikkurila Everal Matt. Jestem zadowolona – minęło kilka lat, farba nigdzie nie odpryskuje.

❁ **Zmień uchwyty.** Wykorzystaj je jako element dekoracyjny. Dzięki nim możesz kompletnie zmienić charakter kuchni. Jeżeli zamiast czarno-białych rozetek dałabym gałki retro, całe wnętrze pojechałoby w tym kierunku.

Tablica w ramce nad blatem przydaje się jako rzucająca się w oczy przypominajka, ale jej głównym zadaniem jest zdobienie. Czarne akcenty wędrują przez całe mieszkanie, scalając je wizualnie, więc nie mogło ich zabraknąć także w kuchni.



Kocham mój dom

Jak mówi moja mama, **zamiłowanie do aranżowania wnętrz odziedziczyłam po babci**, która sprowadzała do domu stare meble, odnawiała je... Dziś wiele z nich ozdobi nasze mieszkanie

Tylko w sypialni pojawia się intensywniejszy kolor, ale jedynie w postaci narzuty i ozdobnych poduszek kupionych przy okazji załatwiania sprawunków w supermarkecie. Pościel (Jysk.pl) w geometryczny czarny wzór potwierdza upodobania Justyny. Reszta wyposażenia (ikeowskie łóżko, półka i komody) jest w bieli. Lamy wiszące (IKEA) zamiast zwykłych nocnych lampek czy kinkietów wprowadzają do stonowanego wnętrza wir energii i odrobinę szaleństwa.

KOCHAM
MÓJ
dom

Pochwal się swoim mieszkaniem!

Uwielbiasz zmieniać jego wystrój, a urządzenie wnętrz jest Twoją pasją? Chciałabyś, by u Ciebie także odbyła się sesja zdjęciowa? Napisz nam o sobie i przyslij kilka zdjęć swojego mieszkania. Czekamy pod adresem: mojemieszkanie@grupazpr.pl



Przy ścianie w holu obłożonej tymi samymi płytkami co kuchenny półwysep stanął kwietnik (IKEA). Nad nim dekoracyjny kinkiet hand made – dzieło pani domu. Powstał z dwóch starych drewnianych świeczników i gałęzi przyniesionych przez dzieci ze spaceru. Biała farba ujednoliciła składniki. Dla dekoracji zawisły tutaj doniczka z kwiatkami oraz girlanda świecących kul (Cottonballlights.pl).



Łazienkę optycznie powiększają jasne odcienie, brak wzorów oraz ograniczenie rzeczy do minimum. Gładkie prostokątne płytki (Leroymerlin.pl) oraz podwieszany sedes i umywalka (Kolo), geometryczne w kształcie, podkreślają nowoczesny charakter wnętrza. Fronty szafki, zrobione z paneli na shuttery (np. Castorama), zostały pomalowane farbą Tikkurila Everal Matt.

w stylu wnętrza

Proste formy oraz stonowane odcienie z akcentem czerni to sprawdzony przepis na harmonijne wnętrza

Łańcuch świecący Frippi, dł. 330 cm, 69 zł, narzuta Division, poliester, 200x200 cm, 219 zł, **Home-you.com**; stolik nocny Egeby, lita sosna, MDF, śr. 40 cm, wys. 61 cm, 149 zł, **Jysk.pl**; Succulent, roślina z doniczką, śr. 12 cm, 39,99 zł, lampka Ångland, wys. 43 cm, 59,99 zł, **IKEA**; koszyk, metal, 45x22x31,5 cm, 28 zł, **Dekoracjadomu.pl**; poszewki, bawełna, 50x60 cm, 29,90 zł/szt., **Hm.com**; łóżko New York, tapicerowane, 140x200 cm, New Elegance, 967 zł, **Wyspani.eu**; roleta rzymska Florencia, bawełna, 80x170 cm, 199,99 zł, **Dekoria.pl**; budzik Numbers, stal, śr. 10 cm, Karlsson, 79 zł, **Galerialimonka.pl**

